Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:

W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·—, miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Redakcya i Administracya: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcyi nr. 309.

Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi

Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—, miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—. rocznie kor. 52·—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, południowy 6 hal.

Nr. 91. **Kraków, Piątek dnia 20 Kwietnia 1900.** **Rok VIII.**

W przededniu wyborów do Sejmu.

Ustawa o powiększeniu liczby posłów z miast uzyskała już dawno sankcję monarszą, nic jednak jakoś nie słychać o wprowadzeniu jej w życie. Ustawa nakazuje wyraźnie natychmiastowe rozpisanie wyborów w odnośnych okręgach wyborczych, namiestnictwo jednak jest zdania, że co innego jest ustawa na papierze, a co innego w czynie, że między teorją a praktyką istnieje przepaść niezgłębiona. I dziwić się tu potem, że osobistości w guście p. Kurykowskiego pomiatają zasadniczemi postanowieniami konstytucji, gdy i z góry, z namiestnictwa zły idzie przykład. Czyby nie było zatem dobrze, gdyby tak centralny rząd zachęcił „gorąco“ urzędników p. Pinińskiego do pośpiechu i szanowania uchwały sejmowej? Nie zaszkodziłoby wcale p. namiestnikowi przypomnieć, że wybierając się w podróż do kraju pomarańcz i róż, powinien był spełnić nasamprzód wszystkie swoje obowiązki, a potem dopiero myśleć o lazurowych przeźroczach Adrjatyku i arcydziełach mistrzów włoskich.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że konieczność rozpisania wyborów i podróż hr. Pinińskiego, nie stoją ze sobą w żadnym ściślejszym związku. Koło sejmowe zbiera się niebawem, aby powziąć decyzję co do reorganizacji centralnego komitetu wyborczego. Skoro komitet wyborczy stanie na nogach i zapuści korzenie w okręgach wyborczych, skoro kandydatura „oficjalnych mężów przyszłości“ będzie zapewniona, namiestnictwo obudzi się ze snu, błyskawicznie rozpisze wybory i ze znaną energją takowe przeprowadzi. Właśnie jednak na ten czas pan namiestnik, który podobno czuje wstręt do wszelkich nieprawidłowości wyborczych, jest niepotrzebny i dlatego lepiej nawet, iż sobie pojechał do Rzymu. Tak rozumując, konserwatywna partja zabrała się dość sprytnie do rzeczy. Niestety, czasy się zmieniły, reorganizacja komitetu centralnego, przeprowadzona w duchu wstecznym, nie pomoże już nic, nie wstrzyknie sił żywotnych w chorującą na anemję koterję.

Centralny komitet wyborczy miał i ma rację bytu o tyle tylko, o ile bronić zamierza naszych narodowych interesów. Zadanie jego jest czysto obronne. We wschodniej części kraju powinien on bronić mniejszości polskiej przeciw przemocy głosów radykalno-moskalofilskich; w zachodniej zwalczać musi wszystkich kandydatów o tendencjach międzynarodowych lub grawitujących ku wrogim nam żywiołom za granicą; wszędzie obowiązkiem komitetu centralnego jest występować przeciw kandydaturom anty-narodowym. Tego zadania komitet centralny nie spełniał prawie nigdy. Działalność jego nie ograniczała się nigdy do zwalczania karjerowiczów międzynarodowych i moskalofilskich; komitet stawiał zawsze prawie swoje umiłowane kandydatury, wysuwał naprzód osobistości z łona jednej jedynej partji politycznej, forsował je wszystkimi mniej lub więcej godziwymi środkami — stał się poprostu organem wyborczym nielubianej w kraju, wstecznej, samolubnej i zarozumiałej kliki. I stało się, co się stać nie powinno. Z urny wyborczej zaczęły wychodzić osobistości z charakterem antynarodowym, jedynie dlatego, że komitet wyborczy stawiał niesympatycznego dla wyborców kandydata; większość tychże na przekór komitetowi, który uchodzi dzisiaj za służebnicę rządu i przeżytych form społeczno-politycznych, głosowała na kandydata najskrajniejszego, stojącego na stanowisku diametralnie przeciwnem do stanowiska macherów wyborczych, rządu i „sfer miarodajnych“.

Obecne zaufanie do komitetu centralnego zmalało do mikroskopijnych rozmiarów; niejeden kandydat uważałby sobie za ubliżenie i nieszczęście, gdyby za nim stanął osławiony organ wyborczy zinenawidzonej kamarylli dworsko-rządowej. Tak być nie powinno. Koło sejmowe powinno jasnem okiem rozejrzeć się w sytuacji i chorobliwemu stanowi rzeczy gruntownie zaradzić. Reorganizacja komitetu musi nastąpić na gruncie narodowym, a nie politycznym. Jak już wyżej zaznaczyliśmy, centralny komitet wyborczy powinien chronić kraj przed kandydaturami antynarodowemi, nie zaś narzucać wyborcom ultralojalne, urzędowe, często zupełnie nieznane osobistości i powinien zupełnie zerwać z tradycją forytowania kandydatów li tylko jednej partji politycznej. Nie polecanie i popieranie zatem jakiejś dowolnej kandydatury partyjnej, ale przestrzeganie przed kandydatami niebezpiecznymi dla idei narodowej i zwalczanie ich, powinno być obowiązkiem centralnego komitetu.

Dotychczasowa działalność komitetu wyszła nieraz na korzyść indywiduom, które bez agitacji komitetu nie miały żadnych szans przejścia, przyniosła nam szkodę na polu społecznem, bo z ramienia organów wyborczych wychodzili nieraz ludzie, którzy w parlamencie czy Sejmie odgrywali tylko rolę figurantów i manekinów, przyniosła wreszcie szkodę samemu komitetowi, bo obniżyła jego powagę i wpływ.

Należy się spodziewać, że Koło sejmowe zastanowi się dobrze, nim poweźmie ostateczne decyzje co do reorganizacji centralnego komitetu wyborczego, i że kraj z tych decyzyj będzie miał prawo być zadowolonym. W takim tylko razie wybory z miast, choć rozpisane niezgodnie z ustawą, bo zapóźno, odbyć się będą mogły spokojnie sub auspiciis nowego komitetu, umiejącego szanować wolę wyborców i bronić interesów narodowych.

Wystawa powszechna w Paryżu.

IV. Podobnie jak na wystawie w Chicago w r. 1893, urządzono na wystawie paryskiej trotuary ruchome, obwożące widzów po całem lewem wybrzeżu Sekwany. Trotuary te zawieszono na wiadukcie, siedm metrów po nad ziemią na przestrzeni trzech i pół kilometrów. — Jeden z trotuarów jest stały, a dwa ruchome. Układ taki pozwala podróżnemu, nawet bardzo ciężkiemu, przejść łatwo z platformy stałej na pierwszą platformę, biegnącą z szybkością 4 kilometrów na godzinę, a z tej ostatniej na platformę trzecią, biegnącą z szybkością 8 kilometrów na godzinę. Pierwsza platforma ruchoma ma 90 centymetrów szerokości a jednorazowa podróż na niej kosztuje 25 centymów; platforma druga ma dwa metry szerokości i kosztuje 50 cent. na osobę. Pod tym samym wiaduktem, na dole, przebiega kolej elektryczna, w odwrotnym kierunku.

Zamiast iść pieszo, wejdźmy na trotuar ruchomy, przechodzący tuż obok gmachu fabryk Creusot, podążmy wzdłuż Pola Marsowego i zatrzymajmy się przy dawnym pałacu maszyn. Pole Marsowe, zwykłe miejsce paryskich wystaw powszechnych, przedstawiało w roku 1889 widok tak wspaniały, że ci, co go oglądali, mimowoli czynić muszą porównania. Organizatorowie wystawy tegorocznej, pragnąc zatrzeć wspomnienia, starali się urządzić lepiej, a przedewszystkiem inaczej. Z gmachów poprzednich dwa tylko ocalały: Wieża Effla i Pałac Maszyn, owa olbrzymia halla ze szkła i żelaza, w której pułk kawalerji mógł odbywać ćwiczenia. Dawny Pałac Maszyn przerobiono całkowicie. Podzielono go na trzy części, mniej więcej równe rozmiarami. Część środkową zajmuje sala uroczystości, zajmująca powierzchnię 6300 metrów kwadratowych, a mogąca pomieścić swobodnie 25000 osób na dole i balkonach. Ozdobę jej wewnętrzną tworzy ośm „panneaux“, z których cztery większe wykonali znakomici mistrze: Cormon, Flameng, Rochegrosse i Mignon; cztery zaś mniejsze przedstawiają pory roku: „Wiosna“ przez E. Thiriona, „Lato“ przez E. Maillarda, „Jesień“ przez G. Suranda, „Zima“ przez Hirscha. Salę oświetla wieczorem 4500 lamp żarowych. Dwa krańce pałacu, po obu stronach Sali Uroczystości, oddano wystawom rolnictwa i artykułów spożywczych. Sekcja francuska znajduje się od strony Avenue de la Bourdonnais, sekcje zaś cudzoziemskie od strony Avenue Suffren. Dekorację części poświęconej rolnictwu, tworzy ośm portyków, ozdobionych polnemi kwiatami. Produkty ułożone są podług części kraju (północ, południe, środkowa Francja, wschód, zachód) i podług następujących klas: klasa 35: materjały i procedery eksploatacji wiejskiej. Klasa 36: materjały i procedery uprawy winnic. Klasa 37: materjały i procedery przemysłów rolnych. Klasa 38: agronomja, statystyka rolna. Klasa 39: produkty spożywcze rolne, pochodzenia roślinnego. Klasa 40: produkty spożywcze rolne pochodzenia organicznego. Klasa 41: produkty rolne niespożywcze. Klasa 42: owady pożyteczne i ich produkty. Owady szkodliwe i rośliny pasorzytnicze.

Dekorację części poświęconej artykułom spożywczym tworzą owoce i liście. Cała reszta rozkładu i ozdób obydwu wystaw jest zupełnie podobna. Administracja narzuciła wystawcom plany, aby zachować ogólną harmonję. Jedną z głównych przynęt grupy artykułów spożywczych będzie zapewne funkcjonowanie przed oczyma publiczności wzorowych, wspaniale urządzonych młynów, browarów, wyrabianie wina szampańskiego itd. Artykuły spożywcze ułożone podług klas następujących: klasa 55: materjały i procedery przemysłów spożywczych; klasa 56: produkty mączne; klasa 57: produkty piekarskie; klasa 58: konserwy mięsne, rybne, jarzynowe i owocowe; klasa 59: cukry i produkty cukrownicze; klasa 60: produkty spożywcze pochodzenia winnego. Wina i okowity winne; klasa 61: syropy i likiery. Różne spirytualja i alkohole przemysłowe; klasa 62: różne napoje.

Po za pałacem Maszyn, wzdłuż Avenue de la Matte-Picquet znajdują się liczne i ciekawe dodatki do klas: 35, 36, 37, 39 i 42. Po obu krańcach pałacu Maszyn wznoszą się wysokie na 80 metrów, monumentalne, bogato ozdobione kominy fabryczne, zbudowanie których kosztowało zgórą czterysta tysięcy franków. Obsługują one liczne maszyny parowe, zainstalowane pomiędzy pałacem Maszyn i pałacem Elektryczności. Maszyny te dostarczają ogólnej siły mechanicznej 40.000 koni, z których trzy czwarte spożywa oświetlenie, a jedną czwartą siła rozpędowa. Kanalizacja wody, pary i elektryczności ciągnie się na polu Marsowem na przestrzeni półtora kilometra i tworzy tunele po 2 metr. 70 cent. wysokości.

Pałac Elektryczności, jedna z najwiekszych atrakcyj wystawy tegorocznej, zakrywa pałac Maszyn i zbiór maszyn, o których wyżej wspomniałem. Zbudowany cały z żelaza i szkła, rozciąga się na przestrzeni 130 metr. długości i dosięga w kulminacyjnym punkcie 70 metrów wysokości. W motywie środkowym mieści się promienisty kartusz z datą 1900 r.,

po nad czem wznosi się Geniusz Elektryczności na rydwanie, ciągniętym przez hippogryfy. Po nad linjami dachów umieszczono ażurowe fryzy, ozdobione tysiącami różnokolorowych świateł! Fasada z cynku ażurowanego jak koronka, składa się z dziewięciu framug, ozdobionych przezroczystemi witrażami i ceramikami, o barwach harmonijnie dobranych. Pałac Elektryczności, oświetlony przez 5000 różnokolorowych lamp żarowych, osiem lamp łukowych z kolorowymi projektorami i cztery lampy łukowe z reflektorami — tworzy czarodziejskie widowisko.

Pałac wodny, umieszczony na przodzie Pałacu Elektryczności, łączy się do pewnego stopnia w jedną całość z tym budynkiem. Składa się on z wielkiej półkolistej framugi, głębokiej na 11 metrów, a na 30 metrów szerokiej, a posiadającej serję olbrzymich basenów, ułożonych amfiteatralnie. Woda spada potężną kaskadą, większą niż w Saint-Cloud, bo zużywającą 1200 litrów wody na sekundę.

Pompowana z Sekwany do rezerwoaru, znajdującego się 35 metrów po nad ziemią, woda ścieka do wielkiego basenu, a stamtąd odprowadzaną bywa do maszyn rozpędowych, które zużywają dwa tysiące litrów na godzinę. Ozdobę Pałacu Wodnego, w stylu Ludwika XV, tworzą bóstwa i genjusze. Po środku basenu niższego wznosi się na naturalnych skałach grupa alegoryczna „Ludzkość“, prowadzona przez „Postęp“, który podąża do „Przyszłości“, zanurzając w pianie wodnej dwie figury „Furyj“, uosabiających „Rutynę“. Grupy zwierząt chimerycznych, rzygających wodę, rośliny i kwiaty, dopełniają ornamentyki architektonicznej. Wieczorem Pałac Wodny oświetla 1100 lamp żarowych różnokolorowych, a kaskada jest polichromowana światłem w taki sposób, iż sprawia wrażenie, jakoby zamiast wody, lały się z olbrzymiej framugi roztopione rubiny, topazy, ametysty, szmaragdy, szafiry, turkusy.

Pałac Wodny, dzieło architekta Paulina, stanowić ma tak zwany „clou“ Wystawy. Po za swą treścią dekoracyjną, mieści w sobie szereg korytarzy spacerowych i portyków, okalających całą fasadę Pałacu Elektryczności.

Pomiędzy Pałacem Elektryczności, a wieżą Eiffla ciągnie się po jednej i drugiej stronie widza, zwróconego ku Sekwanie, podwójna linja symetrycznych pałaców. Po lewej stronie znajduje się Pałac przemysłów chemicznych, Pałac Inżynierji cywilnej i środków przewozowych, Pałac wychowania, kształcenia i ogólnych procederów literatury, nauk i sztuk; po stronie prawej Pałac przemysłów mechanicznych, Pałac przędzy, tkanin i odzieży, Pałac górnictwa i metalurgji.

Święcone w dawnej Polsce.

Od najdawniejszych czasów święcone w kraju naszym odznaczało się obfitą — czasem nawet zbyt obfitą — zastawą stołu. Posłuchajmy, jak Mikołaj Pszonka, dworzanin hetmana Tarnowskiego, opisuje święcone u mieszczanina i rajcy krakowskiego sławetnego Mikołaja Chroberskiego:

Nie potrafię wypowiedzieć, ani dać obrazu Waszeci, sercem najukochańsza Salusiu, jaki tu (w Krakowie) rozgardjasz panuje podczas świąt Wielkanocnych Zmartwychwstania Pańskiego. A toć to nic nie widziałech i nie słyszałech podobnego w naszych stroniech. Tu mieszczanin może nahuczyć się jak pan wojewoda, bo ma też w co. Wnijdziesz do komnaty, a tu jakby do skarbu. Na ścianach bogate obicia, szafy napełnione misami, krużami, puharami, srebrnemi czarami, aże ślepią ci oko. Sama gospodzie (pani domu) w zausznicach od rubinów, brylantów, perły na szyjej, jak groch największy, a tego nie para, ale pięć, ośm sznurków, a jedna w drugą, jak łza. Nie będę Waszeci opisywał onych szat jedwabnych, bo sama przy pomocy Boskiej masz też takoż na siebie co wdziać. Dziewki, przyznam się sumienne Waszeci, gdyby Dyanny, chędogie, a prześliczne jedna nade drugą. Sami mieszczanie bogaci, najwięcej chodzi czarno. Oj! gdybyś Waszeć zobaczyła szpinki! szpinki u szyje tych Krezusów: a bo i to, Panie odpuść, djabeł im pieniędzy na to dawać musi! Ano też to oni handle prowadzą z połową świata, nie dziw, a za (a czy) to mało niesie.

Ale już czas wielki, abym Waszeci opisał, com widział i pożywał na Święconem u Imci pana Mikołaja Chroberskiego, rajcy, mieszczanina zacnego prawdziwie i wielce tu znaczącego, bo nawet u króla Imci nie osobliwość mu widzianym być. Zaprosił on tedy na Święcone Imci pana hetmana, naszego pana principała, z nami dworzany kilkoma, prosto z wotywy w kościele N. Panny Marji, gdzie miłościwy pan nasz najjaśniejszy król z prześliczną królową swoją Basią, z całym dworem i z przedniejszymi pany znajdował się, a celebrował ks. Patrycy, wielki faworyt najmiłościwszego pana. Jak się tedy szczęśliwie przy Bożem błogosławieństwie zakończyła Msza św., pojechał nasz jaśnie wielmożny w swojej karocy, a my za nim na koń, prosto przed dom Imci pana Chroberskiego, na ulicę Bracką. Weślichmy do wielkiej izby tuż przy boku pańskim. Pan hetman, w progach witany od Imci pani Chroberskiej, prześliczny zrobił jej afekt, a córę ich rozkwitającą, jakoby pączek róży, pannę Agniszkę, najmilej pocałował w czoło i zaraz wąsa podkręcił i błysnął na nią okiem. Atoli otwarły się drugie drzwi, dębowe, perłową macicą i hebanem wykładane, aż tam ja oczy zgubił, choć mi nie nowina bogactwa widzieć. Otóż, gdybyś Waszeć patrzyła; stół okrągły na środku, wielki, dębowy, żeby stu ludzi koło niego wygodnie siadło. Obrus jeden na nim wielki, ale w krzyż zeszywany tak, że ledwie się wpatrując bardzo poznać to. Na sześciu misach srebrnych, roboty wspaniałej, były mięsiwa wieprzowe, wędzone z zad. Na drugich sześciu było dwoje prosiąt okrągłutkich, kiełbasy najmniej na cztery łokcie długie, a dziwnie pachnące i koloru krokoszowego, ciemnawego, ustrojone rzędami jaj święconych i pisanek, pomalowanych w przeróżnej barwie, ale najwięcej na rakowe.

Mięsiwo miało cudną powłokę z tłuszczu, w różową barwę wpadającą. Między temi misami stały figury z ciasta przedniego, wyobrażające dziwne, zabawne historyjki. Poncjusz Piłat wyjmował kiełbasę Mahometowi, a wiadomo, że żydzi i Turcy nie jedzą wieprzowiny, więc to na nich epigrama było pocieszne. Na samym środku stołu stał dziwnie piękny baranek z masła, wielkości naturalnej owieczki, ale jabych za cały stół wziął jemu oczy, a wszakoż to były dwa brylanty, jak laskowe orzechy, w czarnej oprawie, „alias“: pierścienie ukryte w maśle, których tylko widać było ile potrzeba dla okazania oczu. Tego baranka, na którym wełna maślana była nie do poznania od prawdziwej, robiła sama Imci panna Agniszka z rodzicem swoim. Pan hetman długo mu się przypatrywał; ale co tam u niego znaczą brylanty, kiedy on sam ma ich pełną rękojeść u karabeli; tylko go robota cieszyła, że mało jadł, tylko weń patrzał i na Imci pannę Agniszkę. Stary kilka razy poprawił karabelę, co znaczy u nas, że kontent i pełen afektu. Dalej tedy stały bańki srebrne, wyzłacane, z octem i oliwą i cztery konwie wielkie starego miodu na tacach srebrnych, wyzłacanych, obstawione czarami, także wyzłacanemi. Dalej srebrne łódeczki z konfektami wszelkich owoców, jakie Pan Bóg w kraju dał. Stało też wino w gąsiorkach, prawda szklannych, ale te gąsiorki stały w koszykach srebrnych, wyzłacanych, a główki miały szrubowane w zawój srebrny, a szkło, białe jak śnieg i gładkiej bardzo roboty.

Pomijam inne, drobniejsze rzeczy, bo już czas przystąpić do najważniejszych, które wasze, Salusiu, niemało sobie lubujesz, t. j. do kołaczów, placków, jajeczników, mazurków i Bóg spamięta ich miana, tych cudaczków rozmaitych, które okrążały jeden najważniejszy kołacz. Kołacz ten był owalowy, cyrkumferencji z ośm łokci, gruby na dwie piędzi, a jakeśmy tylko weszli do izby, to już nam zapachniał swojemi przyprawami. Przy brzegach, w koło niego, stały różne figurki: święci, dwunastu Apostołów, udani jako żywo, a to wszystko z ciasta. Judasz mnie bardzo zabawił. W środku stał Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, z chorągiewką, a nad Nim unosił się anioł na druciku u szabaśnika izdebnego [illegible]eznacznie w górze zawieszony, że zdawało się, jak[illegible] po niebie, i z gęby wychodziły mu słowa: [illegible]xit sicut dixit! Alleluja!“ Inne placki wyobrazały podobne zjawiska. Zabawiła mnie kąpiel, bo to był taki jeden placek, co miał w sobie sadzawkę z białego miodu i wyglądały z niej rybki i nimfy kąpiące się, a Kupidyn strzelał do nich z łuku; ale zamiast w serca, to im bezecnik, Panie odpuść, mierzył w śliczne oczka, które zasłaniały sobie od wstydu. Robota tego była bardzo sztuczna.

Zaczęło się tedy, po zmówieniu zwyczajnych modlitw, pożywanie daru Bożego. Imci pan hetman bardzo ochoczy, prosił, iżby mu wolno było gospodarzyć

ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

90) przez

Bogdana Jaxę Ronikiera.

(Ciąg dalszy)

Prawie jednocześnie ludzie krakowskiego kasztelana Dobiesława otoczyli dworek, domagając się głośno w imieniu polskiej rady wydania księcia.

Gniewosz wyszedł i oznajmił, że go tu nie ma.

Mieli rozkaz przeszukania Wilhelmowego mieszkania.

Wojsław burzył się i nie chciał pozwolić, Gniewosz zamkowym pachołkom pierwszy drzwi wchodowe otworzył.

Nie znaleźli zbiega.

Wojsław w nocy poszedł z Gniewoszem odwiedzić nieszczęśliwego księcia.

Siedział wystraszony w komorze u Morsteina, drżąc i kuląc się w najciemniejszym węgle za każdym najmniejszym ruchem na ulicy.

Gniewosz pobiegł po wiadomości na zamek do królowej.

Źle stała sprawa Wilhelma, Wojsław przewidział słusznie.

Na zamku królowa chora leżała w pościeli. Mały biskup krakowski Radlica, biegły lekarz, lekarstwy i modlitwą starał się zachwianą jej równowagę przywrócić. Niedopuszczano do niej nikogo, okrom biskupa z Nowego dworu, Dobrogosty, znanego z wymowy, wielkiego przyjaciela królowej.

Biskupom Jadwiga zwierzyła się z obaw swoich co do Jagiełły.

Nazajutrz główni panowie Rady, a więc Różyc Dobiesław z Kuroswęk, Spytek z Melsztyna, Jaśko z Tenczyna, Dymitr z Goraja, Mikołaj z Ossolina, Jaksa z Targowiska, Sędziwój z Szubina i inni jęli kornie zapewniać królowę, że doniesienia o księciu Litwy były mylne. Pytano królowę skąd je zaczerpnęła. Wskazany klecha, przyciśnięty w lochu, wyznał, że Gedyminowicza wcale na oczy nie widział, a jechał wprost z Malborga, był szpiegiem krzyżackim.

Wiadomość ta dobrze wpłynęła na młodą królowę. Powzięła jednak skrycie myśl, która wyraźnie okazywała, że nie jest to naiwne dziewczę, nieświadome życia i stosunków, które pa nowie polscy przynaglają do wstrętnego jej związku, ale już dojrzała niewiasta, która zważywszy, że pod wieloma względami litewski książę wart więcej od niemieckiego, chciała jeszcze swe wątpliwości, co do ściśle osobistych względów w pewność zamienić.

Przywołała poufnie ulubionego swego dworzanina, młodego Zawiszę z Oleśnicy, który w niej wyjątkowe budził zaufanie i kazała mu po jechać na spotkanie Jagiełły. Miał on cichaczem przypatrzeć się osobie księcia i wrażenie swe niezwłocznie przywieść Jadwidze.

O tem wszystkiem dowiedział się Gniewosz i zaraz Wilhelmowi doniósł. Powrotu Zawiszy, pan z Dalewic najwięcej się obawiał. Przybiegł więc do księcia z gotowym, nowym planem ostatecznym.

Porozumiał się z ochmistrzynią Hildą i kilku dworkami królowej i postanowili bądź co bądź wprowadzić na zamek Wilhelma, jeżeli się ten tylko zgodzi.

Miało to być dla Jadwigi niespodzianką. — Woleli o tem przed nią zamilczeć, bali się, że mogłaby się nie zgodzić.

— A tak — rozumowali — jak raz Rakuzczyk będzie w komnacie królowej, rada go uściśnie i będzie nam wdzięczną za to.

O wdzięczności możnych! Ilu podłości, nawet zbrodni byłeś ty pobudką!

Wilhelm nie zgodził się na ten krok stanowczy; wydawał on mu się zanadto niebezpiecznym! Za nic!

Nuż go prosić, namawiać i wbijać w ambicję Z Gniewoszem na czele wszyscy, okrom Wojsława, dorzucali swoje słowo.

Książątko było bez charakteru, energja drugich na chwilę podniecała i jego.

— W jaki sposób mam się dostać na zamek? — niespokojnie pytał cieniutko, zniechęcony Wilhelm. — Mam jeszcze głowę narażać?

— Nie! Mam nową drogę dla księcia na zamek — odparł Gniewosz z pośpiechem — Wisłę. Tu z północnej strony woda płynie pod samymi murami zamku. Łodzią podjechać można. O zrębinę postaramy się łatwo. Dworzec królewski na zamku tyka się muru w tem miejscu. Przez okno wprost do małej, zadnej komnaty dostać się można, a ta komnata wiedzie wnet do królewskiej świetlicy.

— Po drabinie w nocy? jak zbrodzień? — krzywił się Wilhelm; to chęć postawienia na swojem, to strach naprzemian brał górę.

— Pójdziesz, książę, do prawnej twej żony. Zboi się ktokolwiek potępić ciebie, bo jutro przez to ostaniesz panem! Będą zmuszeni królem cię ogłosić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

podług woli. Jadł wszystkiego po trochu i napił się miodu, wina nie chciał, mówiąc: Bodaj my go nie znali. Dużo nam szkodzi ten trunek! Zapłonił się na te słowa Imci pan Chroberski, bowiem dał poznać, że zbytek nie chluba dla nas.

— Używajcie, waszmość panowie, hojności gospodarza, a skromnie i honeste — sam zaś pokłoniwszy się, pożegnał wszystkich i odjechał na zamek. Tu my dopiero zaczęliśmy repetować, co daj Boże. Miód i kołacz najgorzej trzeszczał. Zapomniałem waszeci powiedzieć, że w nim było sera ze trzy kamienie, miodu tyleż, innych przypraw nie liczę. Dziwnie smaczny.

Aż też przyszły żaki z owacjami. Głodomory te straszliwie się oblizywały, aż też nie na sucho odeszli. Każdy z nich dostał po całym bochnie chleba, po garnuszku praśnego miodu, po kawałku półkoćiowym wędzonej, twardej kiełbasy z gorczycą, po kromie udźca wieprzowego, jak Bóg przykazał. W otwartości, szczerości i afekcie staropolskim, odbyliśmy tę na chwałę Opatrzności Pana Boga, katolicką biesiadę, każdy pożył, co chciał, nikt nie zalał, ale przy wesołem Alleluja! rozeszliśmy się i, dosiadłszy koń, w imię Boże ruszylim na zamek, gdzie była radość ze Zmartwychwstania Pańskiego.

ZE ŚWIATA.

BERLIN 17 kwietnia.

Statystyka błogosławieństwa Bożego. — Siła złego na jednego. — Przyjazd cesarza austrjackiego.

Berlińskie biuro statystyczne ogłosiło w tych dniach ciekawe cyfry i daty, odnoszące się do zbytniego błogosławieństwa familijnego. Bocian ze szczególną troskliwością zwiedza nadsprewską stolicę, przysparzając państwu obywateli i obywatelek. W roku 1898 zameldowała 43-letnia matka urodziny swego dwudziestego siódmego z rzędu dziecka. Cztery obywatelki, z których najstarsza liczy 45 lat, a najmłodsza 39, zaokrągl... cyfrę swoich dzieci do dwudziestu; pięć matek osiąg... ...lko liczbę 19 dzieci, ośm 18, jedenaście ... sześć przyznało się ze wstydem ... 13, a 196 sentymentalnych ... urodziwych współobywateli Bisma...

Wogóle urodziło się w r. 1898 25.5.. ...ców, a 24.186 dziewcząt, z czego 7715 było owocem wolnej miłości według systemu Bebla et Comp.

Bardzo pouczające są także cyfry, dotyczące zawieranych małżeństw. Przed rokiem dwudziestym wstąpiło do stanu małżeńskiego 1406 dziewic, a tylko siedmiu przedstawicieli płci brzydkiej. Zacięty wróg kawalerskiego stanu już w 18-tym roku zgodził się na jarzmo małżeńskie, inny 72 letni kawaler porzucił błogi stan kawalerski i gwiazdę swą przerzucił pod znak hymenu.

Nieszczęścia chodzą po świecie. Robotnica Alisch żyła szczęśliwie z swoim mężem przez lat 20 i dochowała się pięciorga dzieci. Przed dwoma laty poznał się jednak pan Alisch z niejaką Hammerową, porzucił rodzinę i zamieszkał z nowym ideałem. Córka Alischowej Helena zakochała się w młodym introligatorze, a ponieważ matka sprzeciwiała się małżeństwu, nieszczęśliwe dziecko rzuciło się z rozpaczy do wody i utonęło. Wkrótce potem otrzymuje Alischowa wiadomość, że jej mąż zmarł nagle, zażywszy w mieszkaniu Hammerowej znaczną dozę morfiny. W tym samym tygodniu otrzymuje biedna kobiecina list pożegnalny od syna Edwarda, który z rozpaczy, że narzeczona jego wyszła za mąż za kogo innego, postanowił się utopić. Matka poszukuje obecnie syna, względnie jego zwłok. Siła złego na jednego...

Przyjazd cesarza Franciszka Józefa jest jeszcze ciągle przedmiotem rozmów kufelkowych polityków. Cesarz wjedzie do miasta od strony placu poczdamskiego przez ulicę Bellevue, plac Kempera, aleę zwycięstwa, bulwar charlottenburski i bramę brandenburską.

Drogę tę wybrano dlatego, ponieważ cesarz Wilhelm zamierza przy tej okazji pokazać swojemu sprzymierzeńcowi posągi i monumenty na „alei zwycięstwa". Dekoracja ulicy wjazdowej, której dostarczy już dość kwiecisty maj, ograniczy się na urządzeniu kolorowych masztów z chorągwiami, na których znajdować się będą emblematy sprzymierzonych mocarstw. Koszty masztów, jakoteż dekoracji dworca poniesie państwo. Miasto ze swej strony ozdobi plac paryski, gdzie deputacja miejska zamierza powitać parę cesarską. Tutaj ustawioną będzie olbrzymia brama tryumfalna, od której dekoracje i ornamentacje ciągnąć się będą aż po bramę brandenburską. Ponieważ okna apartamentów, w których zamieszka cesarz austrjacki, wychodzą na plac, gdzie znajduje się pomnik Wilhelma I., przeto wieczorem odbędzie się wspaniała iluminacja pomnika zapomocą olbrzymich elektrycznych reflektorów.

Z BLISKA i Z DALEKA.

WIADOMOŚCI NADESZŁE WIECZOREM.

Proces Hülsnera w Pradze!

PRAGA 19 kwietnia. (Tel. pryw.). W dniu 17 i 18 b. m. bawił w Pradze obrońca Hülsnera, adwokat dr Aurednicek i odwiedził kilkakrotnie prof. Masaryka i dra Bulowę w Karlinie.

Dr Bulowa jest tym, który głównie pomagał prof. Masarykowi w redagowaniu jego słynnej broszury.

W kołach rządowych utrzymuje się stanowcza wiadomość, że nowy proces przeciw Hülsnerowi przeprowadzony będzie przed sądem przysięgłych w Pradze.

Jubileusz metropolji gnieźnieńskiej.

POZNAŃ 19 kwietnia. (Tel. pryw.) Z powodu 900 rocznicy założenia Metropolji gnieźnieńskiej, odbędzie się w Gnieźnie w sali hotelu Europejskiego w poniedziałek dnia 23 kwietnia 1900 r., w dzień uroczystości św. Wojciecha, od godziny 2 do 5 po południu wiec jubileuszowy.

Komitet ogłasza następującą odezwę: „Drogą dla serc naszych jest prastara nasza gnieźnieńska archikatedra. W katedrze tej naszej przed 900 laty założono podwaliny organizacji kościelnej dla wszystkich ziem polskich przez Ojców naszych zamieszkałych. Pod ożywczem działaniem tej Matki kościołów naszych, zakwitła na ziemiach naszych chrześcijańska oświata i cywilizacja.

„Dlatego prosimy wszystkich, którzy Synami tej czcigodnej metropolji naszej jesteście, złączcie się z nami w tym wiecu jubileuszowym ku wspólnemu uroczystemu święceniu nietylko w kościele dnia 900-letniej rocznicy przez modliwy gorące, ale i na wiecu, który ma nam przypomnieć łaskę Bożą naro... naszych w wierze i historji i tu u grobu św. naszego męczennika i patrona ślubujmy miłość i wierność te... naszej."

„Na podst...ie tej Metropolji przetrwał Kościół nasz ... ...wruszony walki, jakie w o... ...części Kościoła ... wie... św. spustoszyły lub w gruzach p... lja nasza była se...m narodu, z którego życi... po całej ziemi naszej się rozchodziło i utr...mało wśród największych burz, ciosów i przeciwności, na jakie ją Opatrzności wystawić się podobało.

Wojna Rosji z Japonją?

LONDYN 19 kwietnia. (Tel. pryw.). Z Jokohamy odbiera biuro Reutera ważną wiadomość, jakoby wojna między Japonją a Rosją wisiała w powietrzu. Według tego mikado mobilizuje swoją flotę torpedową już od dwóch, czy trzech tygodni, a równocześnie popłynęły do portu koreańskiego Masampo krzyżownik rosyjski i łódź działowa, mając za sobą znaczną flotę rosyjską na wodach wschodnio-chińskich, gdyż składają się na nią: dwa wielkie okręty bojowe, siedm krzyżowników, trzy łodzie torpedowe i sześć łodzi działowych.

Biuro Reutera wysługuje się zwykle Anglikom i nie podlega wątpliwości, że puszczona przez nie wieść o rzekomej „bliskiej" wojnie japońsko-rosyjskiej wyszła z natchnienia londyńskiego gabinetu.

Samo też Biuro Reutera daje do zrozumienia, że do alarmującej nowiny nie trzeba przywiązywać wielkiej wagi, gdyż dodaje: Hałas wojenny nie ma zapewne realnej postawy, ale bądź co bądź można podobno powiedzieć na pewno, że między mikadem japońskim a Petersburgiem jest „znaczne naprężenie", którego tajny traktat rusko-koreański o Kojedo pewno nie zmniejszy.

Wojna turecko-amerykańska!?

KONSTANTYNOPOL 19-go kwietnia. (Tel. pryw.). Wiadomo, że w roku zeszłym w kilku tureckich powiatach t. zw. wilajetach, zwłaszcza w Azji Mniejszej, zaszły gwałtowne napaści Turków na ludność armeńską. W niektórych miejscowościach dopuszczono się formalnej rzezi na Armeńczykach. Utrzymują, że 40.000 do 50.000 Armeńczyków straciło życie w tych przerażających wypadkach.

Rząd turecki zachowywał się z początku wobec tych rozruchów zupełnie biernie, i dopiero na energiczną interwencję kilku mocarstw wysłał wojska w celu uspokojenia prowincyj, w których panowała jaskrawa anarchja. Nie oszczędzono przy tem wszystkiem naturalnie własności licznych amerykańskich obywateli a zwłaszcza kilku amerykańskich misjonarzy w Azji Mniejszej.

Rząd Stanów Zjednoczonych uczynił z tego powodu rządowi tureckiemu w tonie dość stanowczym przedstawienia, które jednak Wysoka Porta uznała za stosowne zignorować. Wobec tego postępowania sułtańskiego rządu, rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się na przedsięwzięcie bardzo energicznych kroków i zamierza zupełnie poważnie odpowiedzieć Turcji na lekceważenie szeregiem ostatecznych represaljów. W pierwszym rzędzie przygotowują Stany Zjednoczone demonstrację floty amerykańskiej na wodach konstantynopolitańskich.

LONDYN 19 kwietnia. (Tel. pryw.) Do dziennika „Globe" donoszą z Nowego Yorku, że sekretarz stanu Hay zawiadomił urzędownie prezydenta Mac Kinleya, iż turecki rząd uporczywie ignoruje wezwanie do wypłaty odszkodowania za misje amerykańskie, zniweczone podczas antyarmeńskich rozruchów i że wskutek tego dyplomatyczne stosunki Stanów Zjednoczonych z Turcją muszą być zerwane a natomiast przedsięwzięte dalsze środki w celu wymuszenia zapłaty.

Na najbliższej, w piątek odbyć się mającej radzie gabinetowej pod przewodnictwem prezydenta Mac Kinleya sprawa ma być ostatecznie rozważana. Powzięte będą niechybnie bardzo stanowcze decyzje. W Waszyngtonie utrzymuje się przekonanie, że demonstracja floty amerykańskiej na wodach tureckich jest już postanowiona, i że trzy amerykańskie krzyżowce otrzymały już rozkaz udania się przed Konstantynopol.

WARSZAWA 19 kwietnia. Zmarł tu dr Czesław Stiche w chwili, kiedy badał pacjenta, do którego został wezwany. Dr Stiche co lato ordynował w Karlsbadzie, gdzie był jednym z pierwszych lekarzy Polaków, którzy się tam zajmowali praktyką.

Zmarł tu także Jan Ursyn Niemcewicz, marszałek szlachty gubernji grodzieńskiej.

LWOW 19 kwietnia. (Tel. pryw.) Doniesienie ... o wymu...e, o którem donosił przed nie ka... ...wski", wniesione zostało kilku dnia... ...wko odwo... ło przez księcia ... ...ebe ... katowi syndykatu grona akcjonar... Banku kredytowego, p. drowi Leszkowi Majewskiemu. To doniesienie wydaje się być środkiem nader heroicznym, którego skuteczność i uzasadnienie okaże dopiero najbliższa przyszłość.

LWÓW 19 kwietnia (Tel. pryw.). Według ostatniego biuletynu dra Wiczkowskiego, stan zdrowia arcybiskupa Morawskiego cokolwiek się polepszył. To chwilowe polepszenie nie wyklucza obawy przed katastrofą, której niebezpieczeństwo ciągle istnieje.

Rozeszły się tu pogłoski o zgonie metropolity Kuiłowskiego. Pogłoski te jedno z pism prowincjonalnych wzięło za fakt. Ks. metropolita Kuiłowski jest chory, ale ma się znacznie lepiej i obawy nie są uzasadnione.

PRAGA 19 kwietnia. (T. B. K.). „Prager Abendblatt" donosi z Aussig: Wylewy wiosenne zrządziły znaczne szkody w pojedynczych szybach rewizu węglowego Dux-Brüx-Komotów. Cała szkoda nie da się nawet dzisiaj obliczyć. Według doniesienia „Aussiger Anzeigera", zalane są szyby: Elly w Eisenberg, Friedrich w Dux, Valeria w Schwaz i Vertrau w szychcie Bożej. Innym szybom zagraża także poważne niebezpieczeństwo.

WIEDEN 19 kwietnia. (Tel. B. Kor.). Arcyksiążę Otto, który skutkiem przeziębienia musiał leżeć przez jakiś czas w łóżku, znajduje się już w okresie rekonwalescencji.

CHOJNICE 19 kwietnia. (Tel. pryw.) Władze poszukują między innemi osoby, która z Chojnic wysłała dnia 10 lutego r. b. pod adresem Wintera kartę pocztową, z notatką tej treści: „Pozdrowienie z Bydgoszczy. Nad tobą błyszczą gwiazdy, nad tobą wieje inne powietrze. Jeszcze raz pragnę cię ujrzeć, a potem chętnie wstąpię do mego grobu. Bezimienna, a jednak znajoma."

HOHELBE 19 kwietnia. (Tel. B. Kor.). W okolicy Niederoils obsunęła się góra. Terytorjum zagrożone katastrofą obejmuje 10 hektarów. Katastrofa nastąpiła skutkiem stanu rzeczy, utworzonego przez rozmokniecie gruntów skutkiem ciągłych deszczów.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. W piątek Agnieszki de Monte Polliziano i Teotyma; w sobotę Anzelma, biskupa, wyznawcy, doktora Kościoła.

W piątek w kościele OO. Paulinów na Skałce i w każdy piątek aż do Zielonych Świątek odprawiana będzie „Septema“ o godz. 9 rano.

Kalendarz myśliwski. Od 15 kwietnia wolno polować tylko na: głuszce i cietrzewie.

Wszelką zwierzynę i inne ptactwo ochraniać należy. Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W kwietniu ochraniać należy: bolenia, lipienia, głowacicę, swinkę, czopa i sandacza, oraz raka samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się w piątek o godzinie 4 minut 37, zachód przypada o godz. 6 minut 43, długość dnia godzin 14 minut 6.

Stan powietrza. Dnia 19-go kwietnia o godzinie 7 rano barometr 752·5, termometr + 4·8, wilgotność 81%, wiatr zachodni 10.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, dnia 21 b. m.: „Dyletanci“, studjum sceniczne w 3 aktach Zofji Wójcickiej (nagrodzone na konkursie Wydziału kraj.).

Pan Ignacy Daszyński poseł do Rady państwa i redaktor dziennika „Naprzód“, mieszka przy ulicy Lubicz, l. 9, na parterze, w prywatnem mieszkaniu żyda Leona Machaufa, który mu w tajemnicy odstępuje jedną ze swoich izb. Podajemy to do wiadomości wyborców piątej kurji, którzy się do nas zwracają z zapytaniem, gdzie mają szukać swego posła, systematycznie od dłuższego czasu ukrywającego się przed nimi dla zupełnie niezrozumiałych powodów.

Z teatru. Zakwalifikowany został do wystawienia na scenie 4-ro aktowy dramat dra Tadeusza Konczyńskiego p. t.: „Otchłań“, który wkrótce granym będzie w Warszawie w teatrze Rozmaitości.

Do tragedji „Don Carlos“ pracownia krawiecka szyje nowe kostjumy hiszpańskie z XVI wieku — broń i inne rekwizyta zamówione zostały w Wiedniu. Zbroje, łańcuch i ordery będą zrobione na miejscu.

Próby z 4-ro aktowej sztuki p. Zofji Wójcickiej p. t.: „Dyletanci“, w pełnym toku pod kierunkiem p. Solskiego.

Z sądu. W środę, dnia 18 b. [illegible] trybunałem sędziów przys[illegible] przewodnictwem radcy A. Wawrauscha, w asystencji radcy dra Muczkowskiego i adjunkta dra Jana hr. Mieroszowskiego, toczyły się dwie rozprawy. W pierwszej sądzono Jana Solarskiego za zbrodnię kradzieży; na mocy werdyktu skazano go na 5 miesięcy ciężkiego więzienia; w drugiej na takąż karę skazano Stefana Frölicha za zbrodnię oszustwa przez fałszowanie weksli. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr W. Chwalibogowski.

We czwartek, przed trybunałem przysięgłych, pod przewodnictwem radcy W. Ursla, w asystencji radcy dra Kopffa i sekretarza p. B. Millera, prokuratorja państwa wnosiła oskarżenia 1-o przeciw Marji Hilar, Annie Wasyli Janowi Witkowskiemu o zbrodnię kradzieży i nałogowego złodziejstwa. 2-o przeciw Maciejowi Zdrzałce, 17-letniemu terminatorowi szewskiemu, oskarżonemu o to, że dnia 6 lutego b. r. z zamkniętego biurka p. Antoniego Horaka, „pod telegrafem“ skradł 901 kor. 80 h., następnie o to, że w czerwcu 1899 r. u majstra W. Riemera we Lwowie skradł gotówkę i rzeczy ruchome wartości wyżej 50 koron, dalej o to, że u Jana i Józefa Gnotów, skradł gotówkę i rzeczy wyżej 50 koron wartujące; w końcu o to, że we Lwowie przed agentem policyjnym Spangiem podał fałszywe nazwisko. Wyrok w tej ostatniej sprawie zapadnie po południu.

Podróżni zapytują nas, czy kolej północna jest taka uboga, że nie ma za co naprawić zegaru stacyjnego w Krakowie, który już od pół roku nie funkcjonuje? Nadto uskarżają się podróżni na brak służby, którąby utrzymywała czystość w tunelu, a w szczególności poręczy schodowych.

Ks. Imeretyński popiera autonomię miast. Ks. Imeretyński wydał pod datą 13 kwietnia okólnik do gubernatorów w Królestwie Polskiem w sprawie organizacji zarządów miejskich. Okólnik ten domaga się, aby radnym i ławnikom przyznano należny wpływ na sprawy miejskie.

Nasi najserdeczniejsi. „Gaz. tor.“ pisze, że żydzi toruńscy uchwalili między sobą bojkotować drukarnię p. Buszczyńskiego, w której drukuje się gazeta, za to, że ogłasza szczegóły o morderstwie w Chojnicach.

W dniu 13 i 14 w synagodze na Tłomackiem w Warszawie odbywały się nabożeństwa uroczyste, podczas których kazanie wygłosił kaznodzieja dr Cylkow. Zwrócił się on głównie przeciw „syonizmowi“, piętnując ten prąd nowy, jako objaw niezdrowy (!) i szkodliwy (?) i wzywał zebranych do kształcenia się w kierunku etycznym, syonizm nazywając utopją.

Pozostaje dla nas wciąż chińską zagadką, jak w wielkodusznem sercu swem bogobojny kaznodzieja tylko zdołał pogodzić „kierunek etyc[illegible]“ i oportunizm z bardzo zresztą niskich pobudek płynący, który nakazuje żydom dalej spełniać rolę pijawek ssących cały szereg poszczególnych ludów Europy.

Za dłużną kwotę 3 złr. zaskarżył handlarz skór Saul Schreiber niezamożnego szewca z Wieliczki Kisielewskiego, a uzyskawszy nań wyrok prawomocny, przeprowadził u tego ostatniego egzekucję sądową w ten sposób, że chciał mu urzędownie „zająć i przenieść“ jedyną, jaką posiadał biedny szewc, komodę, narzutkę, spodnie z kamizelką, dwa ręczniki i pułeczkę drewnianą na książki. Wprawdzie szewc wyprosił się (dłużną kwotę w 3 dni potem zapłacił) i widmo doraźnej egzekucji na „spodniach i ręcznikach“ (sic!...) jakoś odwrócić zdołał, my jednak bylibyśmy bardzo ciekawi wiedzieć, który paragraf egzekucyjny uprawnia do zajmowania tego rodzaju przedmiotów. W słowniku codziennym podobne postępowanie nazywa się nadużyciem egzekutorów, na które dziś się powszechnie wszyscy uskarżają.

Pielgrzymka jubileuszowa polska do Rzymu zapowiada się niezwykle świetnie i licznie. Dotąd miało się zapisać przeszło 1500 uczestników ze sfer duchowieństwa, oraz inteligencji; niemniej koła włościańskie wezmą poważny udział w pielgrzymce. Pielgrzymka wręczy Ojcu św. medale, złoty, srebrny i bronzowy, wybite w celu utrwalenia jej pamięci. Medale te będą mieć po jednej stronie napis: „Polonia semper fidelis“; po drugiej zaś herby Polski, Litwy i Rusi. Organizatorem tej wycieczki jest ks. szambelan dr Smoczyński. Bawi on obecnie w Krakowie i zajmuje się ostatecznem przygotowaniem pielgrzymki.

Mianowanie. Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw Alfreda Taniewskiego praktykantem konceptowym w gal. Dyrekcji poczt i telegrafów.

Udaremniona kradzież w kościele wojnickim. Dnia 13 b. m. w Wielki Piątek po nabożeństwie około godz. 11 w nocy spostrzegli stróże kościelni Liszka i Barwiński, że ktoś chodzi ze światłem po tamtejszym kościele parafi[illegible], kościół był podówczas zamknięty, co w[illegible]budziło w nich podejrzenie. Dano nat[illegible]miast znać do kościelnego Michonia i na posterunek żandarmerji. Gdy żandarmerja wraz z kościelnym Michoniem przybyła, otworzono drzwi kościoła i rozpoczęto poszukiwania za sprawcą. Po długich poszukiwaniach znaleziono przyczajonego, około 26 lat liczącego mężczyznę w tak zwanej „kalikarni“ za organami na chórze. Na zapytanie, co tu robi o tej porze, odpowiedział przychwycony szorstko, że zaspał w kościele, a przebudziwszy się, chciał wyjść z kościoła. Na dalszą indagację podał, że się nazywa Władysław Gruszka i pochodzi z Mielca. Po przesłuchaniu aresztowano go i odstawiono do sądowych aresztów. Na drugi dzień rano, kościelny Michoń znalazł w kościele porzucony na ziemi świderek i gwóźdź zaostrzony, około 15 ctm. długi, w kształcie pilnika, dalej zauważył, że w okienku, które wychodzi z chóru na pole, były cegły naruszone. Świadczy to, iż aresztowany miał zamiar obrabować kościół, czemu jednak w czas zdołano przeszkodzić.

Nagłówek listów eksministra Polaka brzmi dosłownie w ten sposób: „Adam Ritter v. Jędrzejowicz'sche Gutsverwaltung in Zaczernie, Post Rzeszów“.

Str. sznie po polsku — nieprawdaż?!...

Zamordowanie dwóch żydówek. Z Rzeszowa donoszą: Karczma N. Salzmana w Hermanowy o 2 klmtr. od Tyczyna pod Rzeszowem, stoi w zupełnem odosobnieniu, zdala od mieszkań ludzkich. Ruch obok karczmy, zazwyczaj słaby, podczas świąt zupełnie ustaje. Okoliczność tę wyzyskano do popełnienia morderstwa rozbójniczego. Dnia 14 b. m. rano udał się Salzman z synem z powodu świąt na modlitwę, pozostawiwszy w domu żonę i córkę. O godzinie 11-ej przed południem młody Salzman, powróciwszy do domu, zastał izbę karczemną pustą w wielkim nieporządku, szafy pootwierane, krzesła i ławki poprzewracane itp. Uderzony tym niezwykłym widokiem, udał się do izby mieszkalnej. Tu przedstawił mu się straszny obraz. Podłoga, ściany i wszystkie sprzęty oblane krwią. Szafy i szuflady pootwierane, ogromna ilość papierów i drobnych rzeczy tworzy barykadę, którą usunąć należało, aby objąć zwrokiem drugą połowę izby. Tu obok okna leżą obok siebie matka i córka zmasakrowane nie do poznania. Pootwierane, czaszki, z których mózg wypływa, brak niektórych palców, połamane kości w ten sposób, że niektóre członki tylko siłą skóry trzymają się całości, świadczą o niesłychanej dzikości, z jaką zbrodnia popełniona została. Zawiadomiona o zbrodni żandarmerja spowodowała przybycie komisji sądowej z Tyczyna, której towarzyszył tłum ciekawych. Skonstatowano brak 45 złr., zresztą wszystko nienaruszone. Przy bliższem badaniu spostrzeżono pod paznogciami palców Salzmanowej włosy, pochodzące prawdopodobnie z głów zbrodniarzy. Ponieważ włosy te są już to czarne, już to jasno i ciemno blond, przeto zachodzi przypuszczenie, że zbrodnię popełniło kilku ludzi. Żandarmerja zajęła się bezzwłocznie wyśledzeniem sprawcy. Czynność tę napotyka na znaczne trudności, ponieważ przybyłe tłumy ciekawych, zatarły obok karczmy wszelki ślad. Pierwsze podejrzenie padło na dwóch cyganów, którzy się dzień przedtem włóczyli bezczynnie w Hermanowy.

Wójt za szynkwasem. Jak nam doniesiono, to w Kleszczowie (pow. Kraków) ma osobiście „szynkować“ w karczmie żyda Dawida Hoffmana wójt(!) tamtejszy Franciszek Prusak. Niedawno donosiliśmy o analogicznym wypadku i nie zaprzeczono mu. Czyżby i ten miał być autentycznym? Chybaśmy już dożyli naprawdę tych czasów, gdzie zaarendowanie „organów autonomicznych“ na usługi żydostwa zaczyna wchodzić w niegorszący nikogo, a tem mniej odnośną radę powiatową zwyczaj.

W krajowych niższych szkołach rolniczych: w Bereżnicy p. Stryj, w Horodence, w Jagielnicy, w Kobiernicach p. Kęty, w Suchodole p. Krosno, zaczyna się rok szkolny 1900/1 z dniem 1 lipca 1900 roku. Krajowe niższe szkoły rolnicze mają na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościan na uzdolnionych praktycznych gospodarzy. Cały kurs nauki trwa trzy lata. Wszyscy uczniowie mieszkają w zakładzie. Opłata za utrzymanie wynosi 150 koron półrocznie. Uczniowie niezamożni mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego, t. zn. dostają bezpłatnie pomieszkanie, wikt i odzież. Podania o przyjęcie do którejkolwiek z wymienionych powyżej szkół rolniczych wnosić należy najdalej do 31 maja b. r. do dyrekcji szkoły.

Zydowska banda! Sąd okręgowy radomski sądził obecnie głośną sprawę bandy rabusiów, oskarżonych o głośne napady zbrojne i kradzieże, powodujące niemały popłoch wśród całej okolicy. Z mocy świeżo ogłoszonego wyroku skazani zostali na pozbawienie wszystkich praw i zesłanie do robót ciężkich: Lejba Kifer — na lat 10, Chaim Szlamowicz — na lat 6 i pół, Kacper Zielonka — na lat 4, Abram [illegible] — na lat 6, Mendel Szwarcman — na lat 6 i Estera Neufeld — na lat 2 i pół. Nadto skazani zostali na 3-miesięczne więzienie: Marjanna Misztal, Franciszek Misztal i Lejbuś Kurtz.

I Kamieniec rosyjski ma swą Jacobównę. Dzienniki rosyjskie donoszą, że w tych dniach sąd okręgowy w Kamieńcu Podolskim przystąpi do rozpatrywania sprawy 56 żydów, oskarżonych o opór władzy. Okoliczności tej sprawy są następujące. Bogaty kupiec leśny, żyd Pewzner miał córkę, która, zakochawszy się w jednym z okolicznych włościan, postanowiła przyjąć chrześcijaństwo. Gdy jednak w towarzystwie swego narzeczonego szła przez ulicę, otoczył ją tłum żydów, którzy rzucili się na nią i poczęli ją bić, a gdy na miejsce bójki nadbiegła policja, wtedy tłum zaczął rzucać w nią kamieniami, przyczem jeden z „uradników“ został mocno potarbowany. Pomiędzy oskarżonymi znajdują się też członkowie dozoru bóżniczego.

Ciekawa jest rzecz, czy też władze rosyjskie ukażą należycie „opór władzy“.

Utonięcie 13 osób podczas przejażdżki. Dnia 18 b. m.: Podczas przejażdżki na Renie z Düngenu do Rüdesheimu, zatonęła łódź, w której znajdowało się 20 członków katolickiego stowarzyszenia studenckiego. Trzynaście osób straciło życie, inni uratowali się.

Z tęsknoty za mężem. Dnia 12 b. m. znaleziono na cmentarzu w Czerniowcach na grobie męża, wdowę po protopopie Martynowiczu, nieżywą. Denatka otruła się Znaleziono przy niej kartkę, w której prosi, ażeby pochowano ją obok męża. Zmarła liczyła 58 lat.

Arsenał „fortu Chabrol“. Administracja dóbr państwa w Paryżu, ogłosiła licytację rozmaitych przedmiotów, zajętych po poddaniu się „fortu Chabrol“. Przybyło wielu ciekawych i amatorów. Niektóre drobiazgi uzyskały wysoką cenę. Pięć maczug sprzedano za 105 franków, chorągiew fortu i plakat z napisem: „Niech żyje armja!“, „Śmierć żydom!“, za 42 franki.

12-letnia samobójczyni. Najstarszą córkę handlarza D. w Lilienthal, liczącą lat 12 i uczęszczająca do szkoły, znaleziono umierającą w stodole, z podciętą szyją. Według własnego zeznania dziewczynka chciała zadać sobie samowolnie śmierć, ponieważ obrażono jej uczucia godności. W szkole wzięła nieco bawełny z rękawiczki swojej koleżanki. Kazano jej bawełnę zwrócić a ojciec zagroził jej surową karą. Wyśmiewane przez koleżanki dziewczątko, przyszło do domu smutne, zjadło z niechęcią obiad i zabrawszy nóż kuchenny udało się do stodoły, gdzie silnem cięciem podcięło sobie krtań. Umierającą przeniesiono do domu, gdzie zmarła wkrótce.

Sylwja Gemelli. Z Rzymu telegrafują: Silne wrażenie sprawiło tutaj pismo O. Billanda, prowincjała zakonu OO. Augustjanów w Azji Mniejszej, ogłoszone w „Corriere di Napoli“. Zapewnia on, że cała historja porwania Sylwji Gemelli przez oficera tureckiego była zmyśleniem. Sylwja przeszła dobrowolnie wraz z bratem swoim na łono islamu. Jeżeli ją skutkiem ultimatum rządu włoskiego wydano w ręce Włoch, była to tylko osobista, uprzedzająca grzeczność ze strony sułtana dla zaprzyjaźnionego państwa.

Typ zbrodniarza. O osobie parobka Grossrubatschera, który zamordował dyrektora gimnazjalnego i jego siostrzenicę, podają kilka szczegółów „Bozener Nachrichten“: Już w roku 1888, kiedy Grossrubatscher był jeszcze prawie dzieckiem, skazano go za kradzież na trzy miesiące aresztu. Licząc lat 14, ukradł on sąsiadowi 98 złr. i w krótkim czasie przepuścił całą sumę. W roku 1891, licząc lat 17, skazany został na 15 miesięcy więzienia za gwałt i czyny niemoralne. Podczas służby wojskowej karany był za kradzież. Ostatnią karę nałożył nań sąd w Innsbrucku w roku 1899 za uszkodzenie ciała i kradzież. Kiedy po dokonaniu morderstwa Grossrubatsher spacerował ze swoją narzeczoną, dziewczyna opowiadała mu o zbrodni, popełnionej w Roveredo, dodając, że morderca musi być skończonym łotrem i szkaradnym człowiekiem. Grossrubatscher nie zarumienił się nawet, odpowiedział tylko, że miłość, albo nienawiść może łatwo popchnąć do tak strasznych czynów.

Oryginalna zguba. Ciekawy fakt, charakteryzujący porządki kolejowe niektórych dróg żelaznych rosyjskich, zdarzył się w tych dniach na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej. Pociąg towarowy, składający się z 90 wagonów, wyprawiony z m. Łodzi, przybył do Koluszek tylko z 6 wagonami, pozostałe zaś 84 wagony pogubiono w drodze. Dziwna rzesz, że służba kolejowa zgubę ową zauważyła dopiero w Koluszkach.

Reforma kalendarza w Rosji. Obecnie sprawą reformy kalendarza w Rosji zajęła się wyznaczona przez rosyjskie Towarzystwo astronomiczne komisja, która w pierwszych dniach marca ukończyła swe prace. O jej wynikach powiada jeden z jej członków, profesor Glazenap, w „Nowoje Wremja“: Komisja wnosi, 1) że kalendarz juljański, jako przedewszystkiem fałszywy, a następnie co do swego pochodzenia pogański, winien być usuniętym; 2) że kalendarza gregorjańskiego wprowadzać nie należy, ponieważ i on jest fałszywy. Wobec tego komisja Towarzystwa astronomicznego proponuje następującą reformę: 1) Rok zwyczajny ma liczyć, jak dotąd, dni 365, rok przestępny dni 366; przestępnemi mają być wszystkie lata, których liczba dzieli się bez reszty przez 4, z wyjątkiem lat, których liczba dzieli się bez reszty przez 128, skutkiem czego będzie się odrzucało 1 dzień co lat 128; rachuba taka nie będzie wprawdzie zupełnie ścisła, lecz błąd o 1 dobę powstanie nie prędzej, jak w ciągu lat 100.000. 2) Uważając za punkt wyjścia dla kalendarza Narodzenie Chrystusa, komisja zaznacza, że do roku 1920 (którego cyfra dzieli się przez 128 bez reszty, a więc roku nieprzestępnego) opóźnienie kalendarza juljańskiego wyniesie dni 15. Wobec tego proponuje odrzucić niezwłocznie dni 14, czyli liczyć początek roku 1901 od dnia 18 grudnia st. stylu, od roku zaś 1920 posunąć się znowu o dzień 1 i odtąd odrzucać o 1 dzień co 128 lat.

Za dużo kobiet w Kapsztadzie! Zabawną depeszę wystosował do Chamberlaina prezes ministrów Kolonji Przylądka, Milner. W depeszy tej występuje Milner z wyraźnego upoważnienia marszałka Robertsa, przeciw napływowi kobiet do Kapsztadtu. Liczba turystów z Europy — skarży się Milner — wzrasta wciąż, a obejmuje zwłaszcza kobiety, których do podróży nie nakłania, jak się zdaje, ani żaden obowiązek, ani żaden interes. Należy zatem przedstawić turystom, że w zwykłych warunkach nader pożądani, obecnie są tylko zawadą. Milner kończy: Ludzie, podróżujący dla przyjemności lub wytchnienia, nie mogą w tej chwili wybrać mniej odpowiedniego celu podróży, jak południowa Afryka.

Smierć śpiewaczki w wagonie. W pociągu dążącym z Eydtkuhnen do Berlina zmarła nagle ubiegłego wtorku 25-letnia śpiewaczka, panna Carlström ze Sztokholmu, która w towarzystwie siostry jechała z Rosji do Niemiec.

W Kairze otwarta została wystawa rolnicza, która cieszy się wielkiem powodzeniem. Kedyw wraz z całym dworem zwiedził wystawę szczegółowo.

Nekrologja. Kazimierz Zaleski, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, przeżywszy lat 42, zmarł w Krakowie dnia 18 b. m.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WIADOMOŚCI NADESZŁE W NOCY.

Wiadomości ze Lwowa i z prowincji.

LWOW 20 kwietnia. (Tel. pryw.)

Ogromna burza z deszczem, gradem i piorunami szalała w Wielki Piątek około południa nad wsiami Nuszcze i Kraków pod Zborowem. W Nuszczu piorun uderzył w stajnię dworską, która w jednej chwili stanęła w ogniu. W płomieniach zginęło siedm koni, spaliły się też powozy, uprzęże, wozy i wiele narzędzi rolniczych.

Z Uhnowa donoszą, że siedmiu tamtejszych mieszczan, postanowiło wyjechać do Ameryki na zarobek. Żony i dzieci zostawiają w kraju. Wszelkie perswazje i przestrogi nie znajdują u emigrujących posłuchu.

Gorączka emigracyjna owładnęła także powiatem brodzkim. Większa część gminy Komarówka, zamieszkała przeważnie przez Czechów, wybiera się do Kanady.

Również z Korszowa, Bielanic i Bułdur wybiera się wielu chłopów za morze, a wszystkich ich nakłonił do tego żyd z Leszniowa, Katz, działający z ramienia firmy „Ligure“ w Udine.

Z Przemyśla donoszą: Zgromadzenie ludowe z porządkiem obrad: „Polityczne i ekonomiczne położenie proletarjatu żydowskiego“, odbyło się tu przy udziale przeszło 400 robotników. Przebieg obrad był spokojny.

Mord dla krwi w Chojnicach.

CHOJNICE 20 kwietnia. (Tel. pryw.) Przy bliższem badaniu okazało się, że głowa najwyżej 24—48 godzin mogła leżeć w wodzie w miejscu, na którem ją znaleziono. W przeciwnym razie bowiem licznie krążące tam kruki byłyby ją rozszarpały już dawno, przytem znajdowałaby się w stanie gnicia uniemożliwiającym rozpoznanie. Nie zachodzi tymczasem ani jedno ani drugie.

Ciało było jeszcze zupełnie świeże z wyjątkiem szyi w miejscu, gdzie je odcięto. Świeżość jest tak uderzająca, że bezwarunkowo trzeba przypuścić, iż głowa była konserwowana w lodzie i dopiero potem zaniesiona do rowu za domkiem strzelniczym.

Sekcja jest już dokonana, ale rezultat jej nie jest jeszcze znany.

Bieg śledztwa wykazał dotychczas co następuje: W środę 11 kwietnia zauważył inspektor prowincjonalnego zakładu poprawczego i domu dla ubogich, Kempe, który właśnie z pewnym znajomym (Fiedlerem?) znajdował się po za miastem na polu, jakiegoś człowieka w jasno szarym paltocie i czarnym kapeluszu; człowiek ten miał w ręku pakiet, i znajdował się w pobliżu miejsca, w którem teraz znaleziono głowę, u stoku góry Piaskowej.

Wkrótce potem dostrzegł Kempe, że człowiek ten pospiesznie się oddalił.

Tenże sam człowiek widziany był przez inne osoby, ale nie został rozpoznany.

Władzom oddano chusteczkę, znalezioną przed dwoma tygodniami przez żonę dyrektora orkiestry Fritschego, a zupełnie podobną do oddartej chusteczki, znalezionej w pobliżu głowy Wintera.

Cała różnica polega na tem, że chusteczka znaleziona przez panią Fritsche poplamiona krwią, ma wyryty monogram A. A., podczas gdy chusteczka znaleziona przy głowie, ma tylko literę A.

Komisarz kryminalny Wehn został nanowo z Berlina telegraficznie powołany do Chojnic.

Pod jaskrawem podejrzeniem morderstwa uwięziony żydowski rzezak Wolff Izraelski, uporczywie wypiera się wszelkiej winy.

Stwierdzono już jednak, że kilkunastoletnia córka Izraelskiego wkrótce po morderstwie odjechała z jakimś pakietem, którego, mimo, iż miał znaczny ciężar, nikomu z rąk swoich oddać nie chciała. Stwierdzono również, że żona Izraelskiego po morderstwie myła krwawą bieliznę. Córka Izraelskiego wkrótce potem powróciła do Chojnic.

Okolica rowu po za domkiem strzelniczym została raz jeszcze przeszukana w obecności komisji sądowej przy użyciu psów, wytresowanych do wietrzenia krwi; nie stwierdzono żadnych nowych faktów. Dalsze spuszczanie jeziora Mniszego wstrzymano, ponieważ po znalezieniu głowy władze sądowe uznały to za zbyteczne.

Wojna Angielsko-Boerska.

LONDYN 19 kwietnia (T. B. K.). Z Norwalspont donoszą, że znajdująca się tam znaczna liczba kobiet stanowczy stawia opór wezwaniu, aby powracały do Anglji. Angielki nalegają na to, aby mogły jechać do Bloemfontein dla odwiedzenia tam swoich mężów, braci itd.

Biuro Reutera donosi z Pretorji, że jenerał Bronymann wyparł oddział, złożony z 400 nieprzyjaciół, do Aliwal-North i zabrał wiele wozów i bydła. Most pod miejscowością Beth został zniszczony.

Rząd transwaalski zamierza założyć uroczysty protest przeciwko wysłaniu jeńców boerskich na wyspę św. Heleny.

LONDYN 20 kwietnia. (Tel. B. Kor.).

Biuro Reutera donosi z Maseru z 18 b. m.: Okolica tamtejsza cierpi bardzo wskutek ulewnych deszczów. Wszystkie rzeki wystąpiły z łożysk, ziemia zmiękła, rowy szańcowe pełne są wody.

Biuro Reutera donosi z Ladysmith, że Boerowie nie są zgodni w Natalu. Komendy ich zajęły pasmo wzgórz nad rzeką Sunday i koło Dundee, albowiem obawiają się, czy Anglicy nie zechcą posunąć się w kierunku Waschfang. Siłę Boerów obliczają na 15 tysięcy.

Z Boshof donoszą, że przybyła tam patrol policyjna z kolonji Przylądka z dwoma wozami i 200 sztukami bydła. Oddział Boerów, który przeszkadzał patroli w pochodzie, cofnął się.

Biuro Reutera donosi z King Williamstown z 18 b. m.: Pismo „Merkury“ dowiaduje się na pewno od uciekinierów z Transwaalu, że w Johannesburgu poczyniono przygotowania, aby tamtejsze kopalnie zniszczyć dynamitem. Dziennik jest zdania, że rząd transwaalski chce tylko przez to nastraszyć Francję i Niemcy i zmusić je do interwencji.

WIEDEŃ 20 kwietnia (Tel. B. Kor.) „Wiener [illegible] ogłasza: Cesarz sankcjonował uchwałę Sejmu [illegible] odnośnie do udzielenia gminom miast Lwowa i Kraków przyzwolenia na podatki gminne przy [illegible] konsumcyjnym.

WIEDEŃ 20 kwietnia. (Tel. pryw.). Registrator przy wyższym sądzie wojkowym, Hubert Homma, rzucił się z okna III piętra gmachu komendy korpuśnej i znalazł śmierć na miejscu.

LINC 20 kwietnia. (Tel. pryw.). Aresztowano tu zarządcę, Gustawa Hejeka, i kupca Petersona za szereg nadużyć na szkodę fabryki broni w Steyr.

BARCELONA 20 kwietnia. (Tel. B. Kor.) Wszyscy robotnicy i konduktorzy tramwajów zastrejkowali tutaj.

BERLIN 20 kwietnia. (Tel. B. Kor.) Rada miejska uchwaliła 94 głosami przeciw 20 sumę 50.000 przeznaczyć na ozdobienie ulic z okazji przyjazdu cesarza Franciszka Józefa.

STOCKHOLM 20 kwietnia. (Tel. B. Kor.) Rada państwa we wspólnem głosowaniu obu Izb uchwaliła budżet wojskowy, a mianowicie 3,000.000 koron na amunicję i broń ręczną, 12.000.000 kor. na nowe armaty i 320.000 koron dla ochotniczych stowarzyszeń strzeleckich. Wydatki na marynarkę w r. 1901 zwiększono o 1.725.000 koron.

KOPENHAGA 20 kwietnia. (Tel. pryw.). Książę Walji wyjechał we czwartek zrana pociągiem nadzwyczajnym do Anglji. Cała rodzina królewska odprowadziła księcia do Roeskilde, gdzie zwiedzą grób królowej Ludwiki. Księżna Walji pozostanie tutaj jeszcze dni kilka.

MADRYT 19 kwietnia. (Tel. B. Kor.). Cały gabinet podał się do dymisji. Królowa-rejentka dymisję gabinetu przyjęła. Silvela przedłożył królowej listę nowych ministrów.

LONDYN 19 kwietnia. (Tel. B. K.). Według doniesień „Morning-Post“, nastąpiło naprężenie stosunków pomiędzy rządem włoskim a amerykańskim, wskutek tego, że rząd amerykański postanowił wydalić z Stanów Zjednoczonych tych robotników, którzy brali udział w zaburzeniach robotniczych przy robotach nad rzeką Groton. Ambasador włoski oświadczył, że postępowanie rządu Stanów sprzeciwia się zasadom, na których się opiera stosunek Włoch do Ameryki Północnej.

RZYM 19 kwietnia. (Tel. pryw.). Kongres archeologji chrześcijańskiej wybrał na prezesa pierwszej sekcji starożytności i katakumb, prof. Bilczewskiego ze Lwowa.

MAGAZYN
pod firmą 1158 4 15
WACŁAW SIENKIEWICZ
Kraków, ul. Florjańska l. 17

poleca na sezon wiosenny najmodniejsze:

Materje na suknie czarne i kolorowe, Batysty, Woale, Zefiry, Kretony, Płócienka. Portjery, Kapy i Serwety buretowe, Firanki kremowe i białe, Dywany, Chodniki, Kocyki, Kołdry, Fartuszki, Garnitury stołowe białe i kolorowe, Chustki no okrycia i na głowę, Chusteczki do nosa batystowe i płócienne, „Szyrtyngi z fabryk B. Schrolla Syna“.

Próbki na żądanie wysyłam odwrotną pocztą.

Wielkim popytem cieszy się z powodu swej znakomitej jakości

COGNAC
starej renomowanej firmy fabrycznej
Hr. Stefana Keglevich Następca Promontor
(Gróf Keglevich István utódai).

— Przy kupnie uważać dokładnie na firmę, aby nie dostać fałszowanych. — Marki *, **, ***, Extra **** i V. S. O. (Fine Champagne) d'Hongrie są **wszędzie do nabycia.** 1218 2 3

Rumpel & Waldek
przedsiębiorstwo budowy wodociągów krakowskich
i zakład instalacyjny.

Polecamy się P. T. Szanownej Publiczności do wykonywania **instalacyj wodociągowych** wewnątrz realności, jakoteż **klozetów, łazienek** i t. p. po najtańszych cenach i pod przystępnymi warunkami.

Biuro i nieustająca wystawa przyborów instalacyjnych krajowych i zagranicznych, znajdują się **przy ulicy Zwierzynieckiej L. 4.** — Telefon 109. 799 12 52

Kosztorysy na żądanie darmo.

!Ważne dla Pań!

Niniejszem oznajmiam WPaniom, iż powiększyłam moją **Pracownię kapeluszy i sukien damskich** *przy ulicy Szewskiej L. 21 1-sze piętro.* — Przyjmuję suknie, peleryny itp. do skrojenia, sprzedaję formy na staniki, żakiety, spódnice, ręcząc za sumienną dokładność. — Panienki zamiejscowe, chcące się uczyć, przyjmę na mieszkanie pod przystępnymi warunkami.

Polecając się pamięci WPań, z poważaniem
1053 6 6 **Helena Telesznicka.**

W Składzie Fortepianów Pianin i Harmonij
J. RADZISZEWSKIEGO i S-KI
Sprzedaż, Zamiana, Wynajem.

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Rynek główny L. 29, Kraków. 728

Gwarancja za czysty destylat winny!



Koniak
FIRMY
Czuba-Durozier & Comp.
w Promontor

w oryginalnych butelkach po 1 złr. 80 ct., 2 złr. 50 ct. i 3 złr. — za butelkę

poleca 3180
Skład Win Greckich
Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.

Konkurs.

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Nowym Sączu rozpisuje konkurs na posadę **lekarza** tejże **Kasy** z siedzibą w Grybowie, z płacą roczną w kwocie 500 kor. i 100 kor. na wydatki, połączone z wizytami chorych po za obrębem miasta Grybowa.

Kandydaci mogą wnosić podania najdalej **do końca kwietnia b. r.** na ręce WP. Dra Sterkowicza Jana, przewodniczącego Zarządu Kasy w Nowym Sączu. 1244 1 3

Róże wysokopienne

w najpiękniejszych dawniejszych, oraz nowszych odmianach z 2—3 letniemi koronami, które już zeszłego roku obficie kwitły, poleca jak dawniej:

specjalna hodowla róż
Stanisława Jeżeka w Wadowicach.

Dwu—trzech letnie egzemplarze po 60 cent., jednoletnie po 40 ct. za sztukę. Zamówienia od 10 sztuk począwszy franko do wszystkich stacyj kolejowych w kraju. 1246 1 4

Sadzonki warzyw i kwiatów, cebulki kwiatowe i rośliny zimotrwałe po najniższych cenach.

Parasolki i Parasole
damskie,

ogromny wybór oryginalnych wzorów.

Kapelusze damskie
jedyny skład

w KRAKOWIE zaopatrzony w kapelusze ubrane i nieubrane od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

Kapelusze dziecinne
i kapturki

pluszowe, filcowe, batystowe, jedwabne i słomkowe w ogromnym wyborze.

Przybory do modniarstwa
wstążki,

klamry, gazy, kwiaty, pióra strusie i różne fantazje w najmodniejszych pastelowych kolorach.

Pracownię kapeluszy
znaną

tak z dobrego smaku w ubieraniu kapeluszy jak starannego wykonania roboty, polecają

ZIMLER i SPÓŁKA
Kraków, Rynek, Linia A-B 41,

Magazyn nowości.

Dla PP. Modniarek 900 10 12
ceny hurtowne.

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej Nr. 66,
poleca na sezon wiosenny:

Nasiona warzywne i kwiatowe; Szczepy i krzewy owocowe; Wielki wybór drzewek szpilkowych „Coniferów“; Cebulki, bulwy i kłącze kwiatowe; Sadzonki warzywne i kwiatowe. 758 4 0

Wielki wybór **roślin doniczkowych** cieplarnianych. — Przyjmuje **zamówienia na bukiety, wieńce i t. d.**

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Poczta Krzeszowice
poszukuje 1248 1 6
ekspedytorki.

Kasjerka
władająca językiem niemieckim, **poszukuje posady.**

Zgłoszenia pod „**S. U.**“ poste rest Kraków. 1250 1 3

ZDOLNY
czeladnik ślusarski
w robotach budowlanych, znajdzie zaraz miejsce, żonaci mają pierwszeństwo.

Antoni Świderski, Tarnów. 1241 1 2

Bonę Niemkę
umiejącą trochę szyć, poszukuje się do dzieci. Płaca 20 kor. miesięcznie. Kraków, Czysta Nr. 7, II-gie piętro. W. M. 1245 1 2

Poszukuję posady
rządcy lub ekonoma.
Posiadam bardzo chlubne świadectwa i rekomendacje. Zgłoszenia pod: „A.“ poczta Ropczyce. 1242 1 2

Pożyczki 5000 złr.
na pierwszą hipotekę, poszukuje się. — Zgłoszenia: Półwsie Zwierzynieckie Nr. 74, do p. Pająka. 1247

Skład Win Greckich
KRAKOW
ulica Jagiellońska L. 7,
poleca
wyborne
Wódki Gdańskie
z Dystylarni Bialskiej



Kminkową,
Pomarańczową,
Wiśniową,
Złotówkę,

butelka cała 1 złr. 30 ct.
mała na próbę 35 cent.
oraz
Wódki Dra J. Zdunia
jako to:

Winiak
Borówczankę
Jałowczak
Gorzką
Kminkówkę
Kontuszówkę
Tarniówkę.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Skład maszyn rolniczych
Franciszka Albina
— W PODGÓRZU —
poleca
ROWERY
pod korzystnemi warunkami na spłaty. 1214 2 6

C. k. austryjackie koleje państwowe

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go października 1899 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5.35 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
5.41 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.

6.31 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.38 „ „ „ z Podgórza Płasz.
— **do Podwołoczysk;** ma połączenie w Podgórzu Pł. do Suchy. w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Czortkowa, N. Sącza, (a od 1 lipca do 15 września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do [illegible] Zagórza, we Lwowie [illegible]nego i Suczawy, [illegible] w Podwo[illegible] w Bo[illegible]

8.15 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.24 „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.
— **do Tarnopola** [illegible] Podgórzu Pł. do [illegible] nowie do Wi[illegible] Rozwadowa i Na[illegible] myślu do Chyrowa, N. [illegible] Stryja, Stanisławowa i Husiatyna we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Ławocznego i Czerniowiec.

9.05 przed poł. poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (przez Zwierzyniec)
9.19 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
9.22 „ „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.29 „ „ „ „ „ „ z Podgórza przystanku
— **do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia: w N. Sączu do Orłowa i Koszyc; w Stróżach do Tarnowa, w Zagorzanach do Gorlic; w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.
— **do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc; w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Suczawy; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.08 po poł. poc. miesz. Nr. 1607 z Krakowa (przez Zwierz).
1.22 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
1.30 „ „ „ osob. „ 1034 z Podgórza Płaszowa
1.35 „ „ „ „ „ „ z „ przystanku
— **do Oświęcima,** ma tam połącz. do poc. błyskawicznego i osobow. do Wiednia i Wrocławia.

1.18 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.34 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.
— **do Wieliczki,** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie do Oświęcima.

2.49 po poł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa
— **do Lwowa,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła, N. Zagórza i Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.

5.15 wieczór poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
5.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa
— **do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie do Suchy i Oświęcima; w Tarnowie do Nowego Sącza.

7.55 wiecz. poc. miesz. Nr. 1631 z Krakowa (przez Zwierzyniec)
8.10 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
8.15 „ „ osob. „ 1016 z Podgórza Płaszowa
8.21 „ „ „ „ „ z Podgórza przyst.
— **do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Skawinie do Oświęcima, w Kalwarji do Wadowic; w Stróżach do Tarnowa; w Zagórzanach do Gorlic; w Jaśle do Rzeszowa.

8.00 wieczór poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
8.11 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
— **do Wieliczki,** ma w Podgórzu Pł. połącz. do Suchy, N. Sącza i Ośw.

8.35 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
— **do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancy, dalej okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. posp. Nr. 17 z Krakowa
9.08 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa
— **do Podwołoczysk i Suczawy** przez Lwów, ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza; we Lwowie do Stryja; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Halicza, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.00 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa
— **do Podwołoczysk,** ma połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia; w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza; w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa; we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Halicza; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Płaszowa
4·40 „ „ „ „ „ do Krakowa
— **z Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnopolu od Halicza; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Bełzca i Suczawy; w Przemyślu od N. Zagórza; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.

6·09 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przystanku
6·15 „ „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa
6·20 „ „ miesz. „ 1602 „ Zwierzyńca
6·36 „ „ „ „ „ „ Krakowa (przez Zwierzyniec)
— **ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, Nowy Sącz Suchą; ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach od Gorlic; w Stróżach od Tarnowa.

7.00 rano poc. [illegible] Nr. [illegible] do Krakowa
— **z Konstancy i Bukaresztu** przez Itzkany, Czerniowce, Stanisławów, Lwów, ma w Konstancy połączenie od okrętu z Konstantynopola we Lwowie ze Stryja, w Przemyślu [illegible]rowa.

[illegible] przystanku
7.5[illegible] „ Podgórza
— [illegible] ma połączenie w Kalwarji [illegible] w Skawinie od Oświęcima [illegible] Pł. [illegible] do Krako[illegible]

[illegible] rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ Krakowa
— [illegible] dów, we Lwowie od Stryja i [illegible] nego; w Tarnowie ze Stróż, w Bierzanowie od Wieliczki, w Podgórzu Płasz. od Suchy i Oświęcimia.

10·32 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgórza przystanku
10·40 „ „ „ „ „ „ „ Podgorza Płaszowa
10·45 „ „ „ mieszany „ 1606 „ Zwierzyńca
11·01 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa (przez Zwierz.)
— **z Oświęcima.**

10·59 przed poł poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza Płaszowa
11·15 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki,** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie od Oświęcima.

1·18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza Płaszowa
1·30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnopolu od Halicza; w Przemyślu od Mezö Laborcz; w Jarosławiu od Sokala; w Rzeszowie od Jasła: w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej, w Bierzanowie do Wieliczki,

2·24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa
— **ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca; w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej.

4·19 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·25 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.
4·33 „ „ „ miesz. „ 1634 „ Zwierzyńca
4·47 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa (prz. Zwierzyniec)
— **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, Nowy Sącz, Suchę; ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa, w Nowym Sączu od Orłowa; w Suchy od Żywca; w Kalwaryi od Wadowic.

6·14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6·25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Tarnopola,** ma połączenie w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Suczawy Ławocznego, Rawy Ruskiej i Janowa w Przemyślu od Zagórza; w Tarnowie od Nowego Zagórza, Jasła, Now. Sącza i Stróż (od 1/7 do 15/9 też z Orłowa); w Podgórzu Płaszowie od Suchy.

6·33 wieczór poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Płasz.
6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki.**

9.14 wiecz. poc. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9·20 „ „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa
9·25 „ „ miesz. „ 1604 „ Zwierzyńca
9·40 „ „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)
— **z Oświęcima,** ma połącz. w Oświęcimiu od poc. posp. z Wiednia, w Skawinie od Kalwarji, Wadowic i Biały.

9·31 wiecz. pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Płasz.
9·38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk,** ma połączenie w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Suczawy, Skolego i Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa i Jasła; w Podgórzu od Kalwarji, Wadowic i Oświęcima.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicji po 20 cnt. we wszystkich stacjach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Perębskiego i Zimlera.

Nakładem księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

W KRAKOWIE

wyszło świeżo **drugie wydanie** znakomitego dzieła

O. SCHOUPPEGO, Tow. Jez.

pod tytułem:

ŚMIERĆ i jej nauki w przykładach.

Cena egz. w eleganckiej oprawie z futerałem **1 kor. i 20 gr.**, a z przesyłką o 40 groszy więcej. 724

Pomocnik handlowy

liczący lat 24, biegły w ekspedycji, płynnie władający językiem polskim i niemieckim, **poszukuje posady** w handlu korzennym. — Łaskawe zgłoszenia do działu inser. „Głosu Narodu" dla **F. R.** 1249

Młody Człowiek

poszukuje zajęcia zaraz, n. p. do rozwozu piwa, jako inkasent lub tym podobne, a może objąć także odpowiednie stróżostwo, będąc żonatym. — Zgłoszenia dla „**Młodego człowieka**" do dz. ins. „Głosu Narodu". 1552

Szczawnica.

„**Willa Nałęczówka**" ma do wynajęcia: urządzone z komfortem pojedyncze **pokoje** lub apartamenta, złożone z 2 pokoi i werandy z całodziennem utrzymaniem lub bez takowego.

Zamówienia przyjmuje, bliższych szczegółów udziela „Zarząd dóbr Jurków p. Czchów do 20 maja b. r. 1120 2 3

Do sprzedania!

Realność koło Krakowa, blisko Woli, składająca się z dużego drewnianego domu, budynków gospodarczych, oraz 5½ mrg gruntu. Kapitał potrzebny około 5000 złr. — Adres: „Dział inserat. „Głosu Narodu". 1178 3 0

Pomocnik handlowy

zawodu korzennego, dobrej konduity, jak również **uczeń**, z ukończonym 14-stym rokiem, znajdzie miejsce w handlu

J. Schaitter i Spółka

W RZESZOWIE. 1086 5 8

Koło Bielan

korzystny **folwark**, z dochodem stałym 5.000 złr. netto, w ręku przemysłowca mogący dać znacznie większy dochód, jest z powodu stosunków familijnych, **zaraz do sprzedania.**

Na zapytania pod: **E. J. D 1146** do Działu inserat. „Głosu Narodu" udzieli się bliższych wyjaśnień. 11 6 5 10

ZAKOPANE.

Ulica Zamoyskiego, willa „Goplana", ulica Chałubińskiego, wille „Zofia" i „Niespodzianka" mieszkania familijne z wspaniałym widokiem na Tatry, umeblowane, z całem naczyniem stołowem i kuchennem, bardzo ciepłe, na lato lub zimę do wynajęcia. — **Willa** z dużym ogrodem do sprzedania w celnej ulicy. — Wiadomość: *Helena Langerowa w Zakopanem.* 817 6 6

Kawaler

liczący lat 28, dzierżawca większego folwarku, prowadzący od lat kilku gospodarstwo na dobrej stopie, **poszukuje towarzyszki życia**, panny młodszej przynajmniej o lat 6 od siebie, przystojnej, brunetki, dobrze wychowanej, gospodarnej, posiadającej własny folwarczek, przynajmniej 200 morgowy.

Przy zdecydowaniu się obu stron, dzierżawa zostanie zwinięta, a kapitał użyty do melioracji wspólnego majątku. — Interes na serjo traktowany. Poste rest. Jarosław „**A. S. 10**". 11-3 4 3

Do sprzedania:

Szafy, komoda, stół duży rozsuwany, **łóżka** żelazne, lustra, obrazy, toaletka damska, firanki, portyery, story nowe, **szkatułka samogrająca**, samowar rosyjski, **kredens**, naczynia kuchenne i inne drobiazgi, **maszyna do szycia**, wszystko w **bardzo dobrym stanie**. — Bracka 7, *drugie piętro przez podwórze.* 1.1 2 4

SKŁAD

Piwa i Porteru

z Browaru Arcyksięcia Karola Stefana

w Żywcu

sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie . . .	10 ct.	**Porter**	16 ct.
„ **Marcowe** . . .	12 „	**Ale**	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz, jedna flaszka więcej.

LUDWIK LAZAR

dom ajencyjno-komisowy,

w Krakowie, ulica św. Anny Nr. 3.

Na ogólne żądanie W. P. smakoszów piwa, **urządziłem pokój gościnny**, zaopatrzony w świeże przekąski, piwo i porter żywiecki na szklanki. 1106 7 10

Dwa świetne interesa

dające 12% czystego dochodu, bez żadnego ryzyka, w pełnym ruchu zostające, poszukują celem powiększenia i rozszerzenia swego działania, ludzi mających kapitał od 50 do 100.000 złr. — Najlepsza sposobność, dla osób niechcących dziś gospodarować na wsi, ani kupować realności w mieście, chcących żyć spokojnie z odsetek od swego kapitału; mogą atoli także wziąć udział osobisty w przedsiębiorstwie za osobnem — prócz procentu — wynagrodzeniem. Ryzyko wykluczone. — Wiadomość: Jan Strycharski, Kraków. 1180 2 0

Sprzedam fortepian

krótki, z płytą, pierwszorzędny, mało używany. Wiadomość: Z. Raba, Kraków, ul. Grodzka L. 18. 1223 2 3

!!!Dla Smakoszów!!!

Kto chce się dowiedzieć, co to jest prawdziwa, czysta [illegible] 1133

••żytniówka••

niech pośle do „**Składu Win Greckich**" **Kraków, Jagiellońska Nr. 7**, po Buteleczkę z r. 1886

*** * * za 2 korony * * ***

a będzie miał czem się delektować.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Heleny Skowrońskiej w Krakowie

przeniesione 118 3 4

na ulicę Kapucyńską Nr. 3.

---

10 kilomtr. od Sędziszowa

Folwark

246 mrg., w czem 200 dobrej roli, 26 łąk. 20 lasu częścią grubego (2½ mm. chmielnisa) w własnym zarządzie, z dobrymi budynkami, — inwentarzem żywym martwym, obfitym, 80 q. ozimin zasianych, — jest jak stoi i leży, wraz z całem urządzeniem i meblami **za 40.000 złr. do sprzedania.** — Dług bank. 26 000 z ratą roczną 1.400 złr z amortyzacją — Kapitał potrzebny 10 000 złr. — Wiadomość: **Jan Strycharski. Kraków.** 639 0 0

4000 złr.

netto przynoszący **folwark**, wydzierżawiony włościanom, w okolicy Bochni, mogący być tymże dzierżawiącym po 400 złr. przeciętnie rozparcelowany, lub też tak jak jest: 25 mrg gruntu i budynki na letnie mieszkanie dla siebie, reszta w dzierżawie pozostawiony, jest za cenę ca 60.000 złr., na czem ciąży dług bankowy 36.000 złr. **do sprzedania.** Dla pokazania i pertraktacyj upoważniony p. Jan Strycharski Kraków. Jagiellońska 7. 12:5 3 0

NAJWIĘKSZA fabryka tego rodzaju

w Galicji, Czechach, Morawie i Śląsku.



OSOBLIWOŚĆ:

farbiarnia materyj jedwabnych

i piór strusich we wszystkich barwach.

Własne filie: **w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.**

Zamówienia z prowincji wykonuje się skrupulatnie. 608 9 10

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Pokój umeblowany

lub bez, **z usługą i wiktem**, poszukuję od 1 maja br w Krakowie, w okolicy plant od strony ul. Basztowej lub Podwala, w bliskości Rynku Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: **T. R. O.** poste rest. Lwów, Główna poczta. 1196

Sprzedaż lub zamiana!

Kamienica 2-piętrowa, w najzdrowszej dzielnicy Krakowa, blisko plant, wolna od podatku, przynosząca 8% dochodu, jest do sprzedania lub na miejscą realność z ogrodem na prowincji (albo w Krakowie) do zamiany. — Adres: H. Borzęcka, Kraków, ul. Radziwiłłowska L. 23. 1163

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż po długoletniej praktyce w pierwszorzędnych pracowniach krawieckich w kraju i zagranicą, otworzyłem

PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ

w Rynku głównym pod l. 6, w domu Wgo Pana Dra Szarskiego i przyjmuję wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa męzkiego wchodzące. — Wykonuję roboty z własnego materjału, z pierwszorzędnych fabryk angielskich jako też z powierzonych mi materjałów, z największą punktualnością, dobrocią, gustem i smakiem, podług najświeższych żurnali angielskich i francuskich, po cenach jak najprzystępniejszych. Polecam się łaskawym względom P. T Publiczności. Z poważaniem

Franciszek Pękala.

1212 2 3

W wielkim powiecie 5 klm. od stacji kolei przy szosie, jest w pięknej zdrowej okolicy 1145 4 5

WIEŚ

w obszarze 450 morg. z lasem i 50 mrg łąk dobrych, z bardzo dobrymi budynkami i z inwentarzem **do sprzedania.** Wiadomość pod: „Posiadłość H. Z." p. rest. Wieliczka.

Do handlu galanteryjnego **T. W. Bragiewicza w Jaśle** potrzebny jest 1215 2 3

praktykant

z ukończoną II. klasą gimn.

Do sprzedania wieś Lipniczka

w powiecie Grybowskim, poczta Bobowa, 280 mórg obszaru, ewentualnie z inwentarzami, wiadomość w miejscu. 1217 2 2

UCZNIA

poszukuje 1224 2 4

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie.

Pijcie

tylko

Anderdorfską

naturalną szczawę

najlepszą i najtańszą wodę leczniczą i stołową ze źródła „Marji Teresy".

Skład główny

Kraków, Jagiellońska 7.

Quäker Oats **służy do sporządzania znakomitych zup, sosów legumin, pudingów itp.**

przez wszystkich lekarzy najgoręcej polecane. 3551

„Quäker Oats" jest wszędzie do nabycia.